

Wybierz słowa lub wyrażenia i podpisz obrazki

Zdrajca, trzej muszkietierowie, psia karma, schronisko, podskakiwać



schronisko



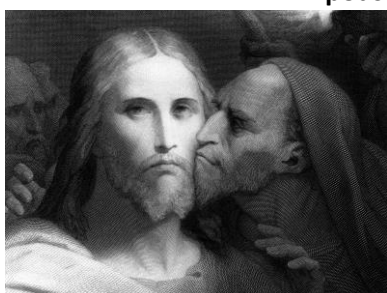
trzej muszkietierowie



psia karma



podskakiwać



zdrajca

2. Wstaw podane przymki i wyrażenia przymkowe w odpowiednie miejsca w tekście.

Ku, opodal, w porównaniu ze, od, ze względu na, w zamian za, na przekór, spośród, w pobliżu

3. W wykropkowane pola wstaw formy liczebnika : oboje/ obaj/ obie/ oba

Bez dwóch zdań jestem pupilkiem obojga moich rodziców. Wybrali mnie **spośród** setek innych psów, kiedy miałem mniej więcej dwa lata i od tego pory jestem ich oczkiem w głowie. **W porównaniu ze** schroniskiem, ich dom to prawdziwy raj! Nie muszę nawet mówić, wystarczy że popatrzę na Franka wzrokiem, który mówi „nie daj się dwa razy prosić” i raz dwa mam wszystko, czego potrzebuję. Mają dla mnie mnóstwo czasu, wiele wieczorów spędzamy we troje. Chodzą po mieszkaniu na czworaka i bawią się ze mną, albo drapią mnie po brzuchu i śmieją się, kiedy szczekam z przyjemności. Jesteśmy jak trzej muszkietierowie, jeden za wszystkich i wszyscy za jednego **na przekór** całemu światu!

Tak było przynajmniej do momentu, w którym Franek i ja dowiedzieliśmy się, że Zosia działa na dwa fronty. To była koniec świata dla nas **obu**. Dla Franka – bo stracił kobietę swojego życia i dla mnie, bo nagle przestał mnie zauważać, co oznaczało też braki w regularnej dostawie psiej karmy. To była kwestia dwóch dni. Franek spakował walizki i wyprowadził się z mieszkania. Zostałem sam na sam ze zdraczkinią i grającymi marsza kiszka. Myślałem, że już nigdy go nie zobaczę i aż prawie straciłem apetyt. Po tygodniu wrócił – tylko po to, żeby wziąć mnie na spacer! Z radości podskakiwałem jak szalony. Pospacerowaliśmy trochę po parku **w pobliżu / opodal** domu, ale czułem, że coś jest nie tak. Po jakimś czasie Franek usiadł na ławce **opodal/ w pobliżu** stawu, wziął mnie na kolana i wziął mnie w dwa ognie:

- Felix, przyjacielu, jak to możliwe, że przez półtora roku nie domyśliłem się, że coś nie gra? Wydawało mi się, nasza dwójka jest sobie przeznaczona, a ona nagle, że ona i ja to dwa światy, dwa bieguny. Przecież mówią, że przeciwieństwa się przyciągają, nie? A jednak, chyba byłem dla niej za spokojny. Ona nie potrzebuje troskliwego domatora tylko niezrównoważonego artysty.

Obaj posmutnieliśmy. Patrzyłem w mokre oczy Franka i zrobiło mi się przez chwilę przykro, ale po chwili znowu zacząłem merdać ogonem, bo uświadomiłem sobie, że skoro on mnie dalej kocha i chce mnie zabierać na spacer, to pewnie ma dla mnie też smakołyki i w ten sposób upiekę dwie pieczenie przy jednym ogniu! Podwójny obiad to podwójnie szczęśliwy kundelek! Pociągnąłem za smycz, bo nabrałem ochoty na bieganie.

Wieczorem w domu Zosia oglądała serial i drapała mnie za uchem, podczas gdy ja myślałem o tym, jakim jestem niewdzięcznym pupilem. **W zamian za** kiełbasę i spacer nie potrafię nawet ofiarować pocieszenia. Bez dwóch zdań musiałem coś zrobić! Po paru minutach wpadłem na genialny pomysł! Postanowiłem się rozchorować. **Oboje** bardzo mnie kochają, więc **oboju** będzie przykro i razem będą się mną opiekować. Pierwszy objaw: utrata apetytu. Już po kilkudziesięciu minutach od rozpoczęcia postu, pomyślałem, że to niezwykle szlachetne poświęcenie i że nie jestem pewien, czy pełna rodzina na to zasługuje. Nie dawałem za wygraną i po dwóch dniach Zosia zadzwoniła do weterynarza. A zaraz potem do Franka!

Juhuu! Franek był u nas po kwadransie. Mimo, że umierałem z głodu okazałem prawdziwie psi entuzjazm, żeby im uświadomić, że moje szczęście zależy **od** szczęścia **obojga** z nich. Z dwojga złego wolałem umartwiać się i chorować, niż stracić Franka na zawsze. Powtórzyłem ten trik kilka razy w ciągu dwóch miesięcy i, eureka!, udało się. Zosia i Franek w końcu odbyli poważną rozmowę za zamkniętymi drzwiami. (Zakładam, że **ze względu na** moją wrażliwość, nie chcieli, żebym tego słuchał.) Następnego dnia **ku** mojej radości, Franek wprowadził się z powrotem. Skończyła się moja dieta i udręka. Na dodatek następnego poranka podczas śniadania Zosia powiedziała:

- *Zabranie Felixa ze schroniska, to była najlepsza decyzja w naszym życiu!*

- *Podpisuje się od tym obiema rękami!* – potwierdził Franek.

„A ja łapami” – dodałem w myślach.

Wyjaśnij znaczenie frazeologizmów

1. **Upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu** – zdobyć dwie wygranie przy tylko jednym wysiłku, złapać dwie sroki za ogon
2. **Podpisywać się pod czymś obiema rękami** – zgadzać się z czymś w 100 procentach
3. **Z dwojga złego** – żadne rozwiązanie nie jest dobre, ale jedno jest mniej złe
4. **Być oczkiem w głowie** – być pupilkiem, ulubieńcem
5. **Kwestia X dni** – żadne inne czynniki nie mają znaczenia oprócz czasu
6. **Nie dać się dwa razy prosić** – być chętnym do czegoś
7. **Wziąć kogoś w dwa ognie** – zaatakować kogoś (pytaniami), postawić kogoś pod ścianą, nie dać komuś uciec
8. **Dać za wygraną** – poddać się